

*Komentarz do liturgii – Czwartek w Oktawie Wielkanocy*

Trwa oktawa Zmartwychwstania Pańskiego. Teksty mszalne, czytania i modlitwy, zmieniają się każdego dnia. Śpiew przed Ewangelią natomiast jest codziennie taki sam: "Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się nim i weselmy". Tak, trwa wciąż ten sam dzień. Oktawa przedłuża go i przenosi rozważanie tajemnicy Paschy na siedem kolejnych dni. Dzieje się tak po to, byśmy zdołali zasmakować w tym wielkim święcie. Kościół podkreśla doniosłość celebrowanych tajemnic przez powtarzanie rytuału, przez powtarzanie gestów i słów, przez powtarzanie śpiewu „Oto jest dzień”.

Podobną praktykę znajdujemy w liturgii przedsoborowej. W Nieszporach (które, tak jak dziś, każdego dnia powtarzały Nieszpory paschalne) śpiewano responsorium *Haec dies*. Wieczorem, w kolejne dni oktawy, chór wykonywał zdobny śpiew responsu, tego samego każdego dnia: *Oto dzień, który Pan uczynił...* Kantorzy w następujące po sobie dni odpowiadali kolejnymi wersetami zaczerpniętymi z Psalmu 117. W czwartek w Oktawie (Feria V) śpiewali: „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie: Bóg Pan oświecił nas”. Potraktujmy ten werset jako wskazówkę w rozważaniu dzisiejszego formularza mszalnego. Nie jest to podejście naukowe. Można je jednak nieco usprawiedliwić. Ślad dawnych celebracji wciąż jest obecny w dzisiejszej liturgii. Śpiew *Haec dies* był dawniej nie tylko powiązany z Oktawą, ale nadawał jej ważny rys, wraz z czytaniem z Ewangelii i śpiewami ją poprzedzającymi tworzył teologiczne znaczenie Oktawy. W ten sposób przez wieki kształtował sposób jej przeżywania. Dzięki *Haec dies* – formie powtarzanej każdego dnia na nowo i każdego dnia rozwijanej o kolejne wersety – możemy sobie uświadomić, nie tylko to, że trwa dzień Zmartwychwstania, ale również to, że Zmartwychwstanie zmieniło sposób, w jaki mierzymy czas.

Dzień, w którym trwamy, nosi znamię wieczności: nieskończonej, wciąż nowej chwili. Wieczność nie oznacza bardzo długiego czasu. Wieczność to połączenie momentu, a więc stałości, z nieskończoną ilością zmian. *Haec dies* lepiej tłumaczy naturę wieczności niż wywody filozofów: każdego dnia spotykamy się z tą samą melodią, tym samym tekstem, tym samym pięknem – taki jest charakter responsu. Ale jednocześnie każdego dnia stajemy wobec czegoś nowego, czegoś co nas zaskakuje, ale nie niepokoi – taki jest werset śpiewany w pełnej harmonii z poprzednimi słowami, muzyką, nastrojem. Zmartwychwstanie rozpoczęło czasy ostateczne. Już nic się nie wydarzy. Czeka nas wieczność. Nieskończona chwila, pełnia zmian i stałości. Zmartwychwstanie „rozsadziło” okładki kalendarzy. Zmartwychwstanie jest ósmym dniem, którego nie sposób objąć ramami tygodnia. O tym opowiada fakt Oktawy. O tym śpiewamy w *Haec dies*.

Zmartwychwstanie jednak wydarzyło się w czasie. Dlatego nie zapominamy o tym, w czym uczestniczyliśmy przygotowując się do świąt. Uczestniczyliśmy w skrutyniach. W kolejne niedziele Wielkiego Postu widzieliśmy, jak byli próbowani katechumeni, którzy wreszcie w Noc Paschalną przyjęli chrzest. Dziś liturgia mszy opowiada o darze, który przyjęli. W antyfonie na wejście słyszymy o dzieciach, którym mądrość otworzyła usta, i o niemowlętach, którym rozwiązała języki. Dzieci, niemowlęta, niemi – to obrazy, które Ojcowie Kościoła odnosili do nieochrzczonych. Święta paschalne to czas, gdy objawia się ramię Pańskie: zwycięża Chrystus. Zwycięża poprzez chrzest, dzięki któremu mrok nie otacza już katechumenów. W modlitwie nad darami prosimy o przyjęcie ofiar za łaskę, której Pan udzielił nowoochrzczonym. W antyfonie na komunię słyszymy: „Jesteście ludem odkupionym, opowiadajcie dzieła potęgi Tego, który was

wezwał z ciemności do swojego przedziwnego światła. Alleluja”. Również w tych słowach słyhać echa rytuału chrztu.

Może właśnie dziś jest dobry dzień, by uświadomić sobie, jak wielkim darem jest chrzest. Dał nam udział w wieczności, której już dziś możemy smakować. Pozwolił nam uczestniczyć w wydarzeniach, które nas przerastają. Pozwolił spożywać Ciało Pańskie, pokarm, który nie zginie na wieki... gdy uświadomimy sobie choć część łask, do których mamy dostęp dzięki sakramentowi chrztu, nie pozostanie nam nic innego, jak tylko zaśpiewać alleluja, którym kończy się śpiew *Haec dies*.

---

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:

<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=795>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.

Wszelkie prawa zastrzeżone.